CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 koron
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·70, kwart. K 8·—, rocznie K 32·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·20, kwart. K 9·50, rocznie K 38·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony.
Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustami czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2-giej popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera“ Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 6 hal.

Nr. 2001. Lwów, czwartek dnia 30. lipca 1914 Rok IV.

Pierwsze kroki wojenne.

Wysadzenie mostu w powietrze. — Połów min serbskich. — Cesarz wraca do Wiednia. — Rosya „puszcza barwę“.

Olbrzymia manifestacya wojenna we Lwowie.

Pierwsze zdobycze.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 29. lipca.

Serbowie dziś rano o godz. 1·30 wysadzili w powietrze most między Zemuniem a Belgradem, na co piechota i artylerya wraz z monitorami dunajowymi odpowiedziała ostrzeliwaniem pozycyj serbskich po drugiej stronie mostu. Serbowie cofnęli się po krótkiej walce. Nasze straty są całkiem nieznaczne.

Wczoraj udało się małemu oddziałowi pionierów razem z żołnierzami straży skarbowej zabrać dwa serbskie parowce naładowane amunicyą i minami. Pionierzy i straż skarbowa po krótkiej, ale gwałtownej walce zwyciężyli silniejszą liczebnie załogę okrętów serbskich i zajęli okręty wraz z ich niebezpiecznym ładunkiem. Dwa nasze parowce dunajowe zabrały z sobą okręty serbskie.

—oo—

Lwów, 30. lipca.

(=) Wczoraj nadeszła pierwsza wiadomość z placu boju i jak było do przewidzenia — doniosła o wysadzeniu przez Serbów w powietrze mostu na Sawie, łączącego Zemuń z Belgradem. Nie ulegało bowiem kwestyi, że Serbowie z chwilą rozpoczęcia kroków wojennych, „zerwą za sobą mosty“, tembardziej zaś taki objekt strategiczny, jak most kolejowy na Sawie. Most ten, własność Tow. kolei oryentalnej, był zdawna podminowany od strony serbskiej, podobno nawet minami z przewodem elektrycznym, czemu trudno było przeciwdziałać.

Depesza donosi dalej o ostrzeliwaniu przez austryackie wojska pozycyi serbskich na brzegu przeciwległym, z których się Serbowie zapewne pod morderczym ogniem dział austryackich cofnęli. Świadczyłoby to o tem, że okolice Belgradu nie są zupełnie pozbawione wojska, jak to doniosły depesze berlińskie. Złowienie dwu statków minowych serbskich jest również sukcesem oręża austryackiego.

—oo—

Cesarz wraca do Wiednia.

Wiedeń. (TBK.) Korr. Wilhelm donosi: Ze względu na sytuacyę obecną cesarz postanowił przerwać swój pobyt letni w Ischlu i przybędzie dziś 30. lipca osobnym pociągiem dworskim na dworzec Penzing a stamtąd uda się do Schoenbrunu.

—oo—

Manifestacye.

Kraków. (TBK.) Na cześć JE. Böhm-Ermolliego odbyło się onegdaj u delegata Fedorowicza śniadanie, w którem wzięli udział członkowie generalicyi, dr. Leo, hr. Antoni Wodzicki, radca dworu Kaz. Morawski, p. Fr. Paszkowski i in.

Czerniowce. (TBK.) Wypowiedzenie wojny wywołało u całej ludności wielki entuzyazm. Wielkie masy publiczności w podniosłym nastroju przechodziły ulicami miasta śpiewając hymn cesarski. Z balkonu gmachu rządu krajowego hr. Meranu wygłosił mowę, w której wyraził radość z powodu patryotyzmu ludności. Także z innych miast Bukowiny donoszą o podobnych manifestacyach.

Wiedeń. (TBK). Stowarzyszenie weteranów i korpus wojskowy urządziły wczoraj przed ratuszem wielką patryotyczną manifestacyę. Przemawiał burmistrz miasta dr. Weisskirchner, którego mowę burzliwie oklaskiwano, następnie wznoszono okrzyki na cześć cesarza i przeciw Serbii. Wśród ciągłych okrzyków na cześć armii i Austryi pochód ruszył pod pomnik Deutschmeistrów i gmach ministerstwa wojny. Na czele pochodu niesiono sztandary. Jeszcze późno w nocy panował żywy ruch na ulicach miasta. Śpiewano pieśni patryotyczne.

Wiedeń. (TBK). Rada gminna zebrała się wczoraj na nadzwyczajne posiedzenie. Sala i Galerye przepełnione. Burmistrz dr. Weisskirchner wygłosił wśród ciągłych oklasków patryotyczne przemówienie, które zakończył na cześć armii i cesarza, który zebrani wśród wielkiego entuzyazmu powtórzyli. Pod koniec burmistrz zawiadomił o utworzeniu miejsc zbiorczych pieniędzy i datków dla żołnierzy, listę składkową otwiera rada miejska sumą 50.000 koron. Obecni odśpiewali hymn ludowy.

Budapeszt. (TBK). Wielu arystokratów, którzy powołani zostali pod broń, wysłało wczoraj hołdowniczy telegram do cesarza, na który nadszedł na ręce hr. Andrassego telegram z kancelaryi gabinetowej, w którym cesarz gorąco i serdecznie dziękuje za wyrazy hołdu i przyjmuje je ze szczególnem zadowoleniem do wiadomości.

Budapeszt. (TBK.) Burmistrz ogłosił podziękowanie komendanta korpusu do ludności za wyrażone w ostatnich dniach sympatye.

Wiedeń. (TBK.) Minister oświaty Hussarek wydał odezwę do młodzieży akademickiej, w której ze względu na wypowiedzenie wojny apeluje o młodzieży, by ci, którzy nie powołani zostali do czynnej służby wojskowej nie pozostawali w tyle za zapałem wojennym i patryotycznym swych towarzyszy, lecz wykorzystali możność służenia czynnie ojczyźnie, poświęcając swe siły ochotniczej opiece chorych, względnie w usługach administracyi publicznej i dla dobra ogólnego, by przysporzyć wawrzynów ojczyźnie.

Berno. (TBK). Biskup Berna dr. Huyn ogłosił list pasterski, wydając polecenie odprawiania modłów na pomyślność armii. W najbliższych dniach we wszystkich dyecezyach odbędą się nabożeństwa na rzecz zwycięstwa wojsk austryackich.

Tryjest. (TBK.) Wczoraj wieczorem wojsko powołane wkroczyło do swych koszar. Ludność zgotowała mu wielką owacyę. Także przed konsulatem niemieckim i włoskim odbyły się wielkie manifestacye w obecności namiestnika ks. Hohenlohego, komendanta wojsk gen. majora Hinkego i t. d.

—oo—

Ofiary płyną!

Praga. (TBK). Czeska Kasa oszczędności ofiarowała 100.000 kor. na krajowe towarzystwo Czerwonego Krzyża. Prezydent kraj. tow. Czerwonego Krzyża hr. Nostic ofiarował na cel Czerwonego Krzyża 10.000 kor.; członek Izby panów Aleksander Richter 10.000 kor., Rudolf Bamberger 10.000 kor., tajny radca hr. Clam Martinitz 5.000 kor.

Miała chyba czas!

Wiedeń. (TBK). Wobec licznych wywodów prasy międzynarodowej, na temat, że można było oddać sprawie pokoju wielką usługę, gdyby Austro-Węgry były przyznały Serbii przedłużenie terminu do odpowiedzi na notę. „Fremdenblatt stwierdza, **że rząd serbski nie skorzystał z trzech terminów, z których mógł był zrobić użytek do zaspokojenia stanowiska prawnego Austro-Węgier**, mianowicie miał następujące terminy: Czas od dokonania morderstwa w Sarajewie do wręczenia noty 23. lipca, powtóre termin 48-godzinny, wyznaczony na notę austryacką, wreszcie czas odzerwania stosunków dyplomatycznych aż do formalnego wypowiedzenia wojny, w dniu wczorajszym, a więc znów trzydniowy termin. **Rząd austryacki przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich dał więc Serbii dość czasu do opamiętania się i do uratowania pokoju.**

—::—

Europa za umiejscowieniem wojny.

Londyn. (TBK). „Times“ piszą: Ani rząd, ani sekretarz Grey nie widzą w okoliczności, że Niemcy nie były w możności przyłączyć się do inicyatywy angielskiej, odrzucenia w zasadzie tej inicyatywy. Grey działał w pośpiechu wskazanym koniecznością i **działać będzie dalej w tym celu, jaki mu od początku przyświecał, tj. by spór Austryo-Węgier z Serbią automatycznie nie oddziałał na system istnienia grup mocarstw w kierunku wojny europejskiej.**

„Daily Chronicle“ pisze, że jeśli Austro-Węgry postanowiły wojnę z Serbią, **Rosya musi rozważyć, czy pokój europejski ma być zniszczony.**

„Daily News“ pisze: Co do Anglii, to jest trudno do pomyślenia, byśmy się mieli mieszać w jaki spór. **Myśl, że ma być poświęcone mienie i krew Anglii dla umocnienia wpływów Rosyi na Bałkanach, byłaby dla ludu demokratycznego niezrozumiałą i obraźliwą.** Ręce nasze w tej sprawie są wolne i postaramy się, by i nadal pozostały wolnemi.

„Standard“ zapytuje, czy Rosya i Europa zadowolą się oświadczeniem Austryi, że monarchia nie zamierza żadnych zdobyczy terytoryalnych w wojnie z Serbią. **Nie jest niczyjem zadaniem chronić Serbię przed zasłużonem skarceniem. Żadne mocarstwo nie jest obowiązane ingerować, jeśli Austro-Węgry ograniczą się do tej linii politycznej, którą sobie były pociągnęły.**

„Westm. Gaz.“ pisze, że skoro nie jest możliwe zapobiedz wybuchowi wojny austro-serbskiej, **nie powinno być niemożliwe przekonać Rosyę, że jej interesy przez dążenie Austro-Węgier do otrzymania zadośćuczynienia od Serbii, nie są zakwestyonowane, ani też na szwank narażone.**

Rzym. (TBK). Dzienniki są na ogół zdania, że **wypowiedzenie wojny nie oznacza rozbicia wszelkiej akcyi dyplomatycznej, zmierzającej ku zlokalizowaniu wojny.**

Rzym. (TBK). Król Wiktor Emanuel onegdaj po krótkiej podróży po Morzu Śródziemnem powrócił tu i natychmiast przyjął na posłuchaniu prezydenta gabinetu Salandrę, oraz ministra spraw zagranicznych markiza di San Giuliano, jak też i **szefów sztabu generalnego armii i marynarki.** Po mszy św. w Panteonie król przyjął na posłuchaniu ponownie**prezydenta gabinetu i ministra wojny.**

Paryż. (TBK). Ambasador niemiecki Schoen odwiedził ministra Bienvenu Martina, zastępującego nieobecnego Vivianiego i odbył znim konferencyę co do możliwości zlokalizowania zatargu austro-serbskiego.

Dunkierka. (TBK). Prezydent rzeczypospolitej Poincare przybył tu o 7.15 rano i udał się natychmiast do Paryża, dokąd przyjechał o 1.15 popołudniu.

Paryż. (TBK.) Przybył tu Poincare. Na dworcu oczekiwali nań ministrowie, ambasador rosyjski Izwolski i inni dygnitarze.

Paryż. (TBK). **Prezydent gabinetu i minister spraw zagranicznych Viviani natychmiast po przyjeździe odbył konferencyę z ambasadorem niemieckim Schoenem i rosyjskim Izwolskim.**

Londyn. (TBK). Wczorajsze posiedzenie gabinetu trwało przeszło 2 godziny. Podczas posiedzenia przybył do ministerstwa spraw zagranicznych ambasador francuski.

—::—

Oświadczenie Rosyi.

Petersburg. (TBK.) **Wydano następujące doniesienie urzędowe: Liczne manifestacye patryotyczne ostatnich dni w stolicy i innych miastach państwa dowodzą, że silna i spokojna polityka Rosyi znalazła sympatyczne echo w szerokich kołach ludności. Rząd spodziewa się jednak, że wyraz tych uczuć nie przybierze barwy wrogiej dla tych mocarstw ,z któremi Rosya znajduje się w pokoju i życzy sobie niezmiennie pozostać w pokoju. Rząd czerpie siłę z podniesionego ducha ludności i wzywa poddanych, aby zachowali rezerwę i spokój. Rząd trwa w obronie godności i interesów Rosyi.**

Berlin. (TBK). „Nord. Allg. Ztg.“ zauważa w sprawie wczorajszego urzędowego oświadczenia Rosyi: Ton pokojowy urzędowego oświadczenia Rosyi znalazł tu żywe echo. Rząd cesarski życzliwie usposobiony dla myśli utrzymania pokoju, spodziewa się, że także i naród niemiecki poprze go w tych dążeniach, zajmując nadal stanowisko umiarkowane i spokojne.

—::—

Rosya mobilizuje?

Petersburg. WAT). **Przed wyjazdem na wody finlandzkie podpisał wczoraj car Mikołaj ukaz, zarządzający mobilizacyę 14 dywizyi wojska rosyjskiego.**

Berlin. (WAT). Nad granicą w Eydkunach stoją silne patrole wojskowe. Oddział konnicy rosyjskiej obsadził pogranicze koło Wierzbołowa. — **Znać najwidoczniej silny ruch wojsk rosyjskich nad granicą Prus.**

Warszawa. (WAT). Wczorajsze pisma warszawskie przyniosły cały szereg telegramów petersburskiej a encyi telegraficznej, w których zawarte są **postanowienia dotyczące mobilizacyi floty rosyjskiej na Morzu Północnem i na Morzu Czarnem.** Równocześnie z mobilizacyą floty **zarządzono cały szereg ograniczeń dla ruchu handlowego i osobowego na wodach rosyjskich.**

(Wiadomości te należy brać z zastrzeżeniem. Red.).

—::—

Wybuch w cytadeli warszawskiej.

Wybuch apelem rewolucyonistów? — Podkop dynamitowy. — Straszne „fajerwerki“. — Kilkunastu rannych.

Lwów, 30. lipca.

(z) Jak już donieśliśmy, w magazynach materyałów wybuchowych cytadeli warszawskiej nastąpiła eksplozya. Do chwili obecnej nie wiadomo jaką jest właściwa przyczyna tej katastrofy. Urzędownie donoszą, że ogień nastąpił wskutek uderzenia piorunu. Inna pogłoska mówi, że wybuch w cytadeli był **dziełem rewolucyonistów warszawskich.** Wreszcie notujemy także krążącą wersyę, że sprawcami zamachu są oficerowie intendantury, którzy dopuścili się szeregu nadużyć w magazynach, a wywołując pożar chcieli zatrzeć ślady swojej rabunkowej gospodarki by uniemożliwić kontroli.

Jak słychać, uczyniono podkop od strony Wisły, który prowadził pod betonowe kazamaty, gdzie przechowywano granaty i szrapnele. Dynamit z podkopu przebił sklepienie i spowodował eksplozyę, która niszcząc forty uszkodziła znacznie pawilon VIII., IX. i X. Największe uszkodzenia miał odnieść X. pawilon, w którym przebywało mnóstwo więźni politycznych.

W niedzielę około godziny 9 wieczór zabłysła nad cytadelą **jasna łuna, równocześnie usłyszano szereg gwałtownych detonacyi.** Pożar wybuchł w magazynie drewnianym, zawierającym materyały wybuchowe, jak szrapnele naboje karabinowe i t. p. Pożar ogarnął szereg baraków i rozszerzał się bardzo szybko. Zaalarmowane wojsko i warszawska straż pożarna przystąpiły natychmiast do gaszenia płomieni, usiłując ogień zlokalizować. W chwili, gdy zdawało się, że akcya ratunkowa jest już na ukończeniu nastąpił ponowny gwałtowny **wybuch.** Detonacya była tak silną, że we wszystkich domach przy ulicy Zakroczymskiej wyleciały szyby, a nawet futryny okien. Bezpośrednio po wybuchu **rozległy się przeraźliwe jęki i krzyki rannych strażaków,** którzy nie przypuszczając, że nastąpi wybuch, z poświęceniem życia pracowali nad opanowaniem rozszalałego żywiołu.

Gdy za chwilę kłęby dymu opadły na ziemię, oczom obecnych przedstawił się **straszny widok** Kilkunastu strażaków i żołnierzy było rannych odłamkami grantów, czterech zaś strażków znaleziono z ciężko poranionemi nogami. Wśród rannych znajdował się także oficer saperów Aleksander Łuc, którego odłamek wybuchającego granatu zranił ciężko w głowę.

Tymczasem **zaczęły wybucha ć i sąsiednie składy.** Komendant straży pożarnej w porozumieniu z komendantem twierdzy przerwał akcyę ratunkową, nie chcąc narazić życia ludzkiego na śmierć niechybną.

Obszerne place cytadeli były oświetlone jasnym płomieniem palących się zabudowań. **Groziło niebezpieczeństwo wybuchu składu pyroksyliny,** który znajdował się w murowanym budynku. Wszczęto więc ponownie akcyę ratunkową, która zdołała izolować pałace się budynki i zapobiedz dalszym wybuchom.

Na razie trudno stwierdzić, jak wielką jest szkoda, wyrządzona wybuchem — połączenie telegraficzne i telefoniczne z Warszawą jest bowiem przerwane.

Mówią o buncie więźniów, stłumionym bezwzględnie przez wojsko.

Lwów za wojną!

IMPONUJĄCA MANIFESTACYA STOLICY.

Lwów, 30. lipca.

(§) Imponującą manifestacyę na rzecz wojny urządziła wczoraj wieczorem stolica kraju. Z inicyatywy improwizowanego komitetu, w którego skład wchodzili najpoważniejsi obywatele miasta naszego, rzucono wczoraj przed wieczorem wśród mieszkańców hasło: **„Dziś wieczór manifestujemy na rzecz wojny!“** punkt zborny plac św. Ducha.

Na placu św. Ducha

zaraz po godz. 7 zebrał się kilkutysięczny tłum wśród których zauważyliśmy posłów do Rady państwa i do Sejmu, członków Rady miejskiej i Izby handlowej, reprezentantów wszystkich zawodów i stanów, przełożonych korporacyi, młodzież akademicką i szkół średnich, oraz nieprzejrzaną publiczność, wśród niej wielu robotników. Około godz. 8 miano wyruszyć na miasto, gdy ktoś z impalzywniejszych sprowadził na plac umundurowaną muzykę „Czwartaków“, która następnie w pochodzie miała przygrywać naprzemian marsza Radeckiego i pieśni narodowe. Zaraz też pod odwachem odegrała hymn austryacki, co manifestanci przyjęli okrzykami „Niech żyje Austrya! niech żyje cesarz! niech żyje armia!“

Pochód

O godz. 8 manifestanci, których liczba wzrosła tymczasem do kilkunastu tysięcy, ruszyli głównemi ulicami miasta wznosząc okrzyki: Precz ze Serbią! precz z królobójcami! precz z mordercami! niech żyje Austrya! niech żyje Polska! Pochód szedł placem św. Ducha, ulicą Karola Ludwika na plac Maryacki i zatrzymał się na chwilę przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie muzyka odegrała „Pieśń legionów“. Stąd szedł dalej placem Maryackim i ul. Wałową i zatrzymał się pod namiestnictwem. Po drodze urządzono gorącą owacyę oficerom spacerującym wznosząc gromkie okrzyki: Niech żyje armia!

Pod namiestnictwem

Kiedy manifestanci stanęli przed pałacem namiestnikowskim liczba wynosiła już co najmniej 25.000 osób. Tu wznoszono okrzyki: Niech żyje cesarz! niech żyje Austrya! W tej chwili zajaśniało światło we wszystkich apartamentach namiestnikowskich, dr. Korytowski wyszedł na balkon i

z widocznem wzruszeniem przypatrywał się tej spontanicznej manifestacyi. Gdy namiestnik zjawił się na balkonie muzyka zagrała hymn austryacki a manifestanci z entuzyazmem śpiewali: „Boże wspieraj“. Muzyka grała na przemian marsz Radeckiego, wieniec pieśni narodowych a publiczność wszystkie te pieśni gorąco oklaskiwała wznosząc równocześnie okrzyki: Niech żyje wojna! W końcu nastała cisza, namiestnik w krótkich słowach podziękował a pochód ruszył dalej.

Pod komendą korpuśną.

Manifestanci ruszyli z pod pałacu namiestnikowskiego do pobliskiej komendy korpuśnej i tu urządzono gorącą owacyę komenderującemu generałowi von Kolosvary'emu. Już za jawieniem się pierwszych manifestantów komenderujący wyszedł na balkon w otoczeniu kilkunastu oficerów sztabowych, którzy bardzo serdecznie dziękowali za owacyę. Manifestanci wznosili kapelusze a oficerowie swoje czaka w powietrze, powiewano chustkami. Oficerowie gorąco oklaskiwali manifestantów a komenderujący podziękował w języku polskim za owacyę, wznosząc okrzyk na cześć cesarza, który manifestanci z zapałem powtórzyli.

Pod kasynem wojskowem.

Wśród bezustannych okrzyków na cześć wojny, cesarza, armii i t. d. manifestanci ruszyli ulicą Pańską, Kamienną i Batorego pod kasyno wojskowe przy ulicy Fredry, gdzie we wszystkich oknach ukazali się wyżsi i niżsi oficerowie z komendantem placu na czele. Kiedy muzyka tu zagrała hymn ludowy wojskowi stanęli w pozycyi „Habt acht!“ a publiczność odśpiewała „Boże wspieraj“.

Manifestacya pod kasynem wojskowem trwała przeszło 20 minut.

Dalszy pochód.

Z pod kasyna pochód wśród dźwięków orkiestry, śpiewów i innych okolicznościowych okrzyków ruszył ulicą Akademicką, placem Maryackim, ul. Karola Ludwika, Jagiellońską i Trzeciego Maja pod Sejm. Na ulicy Akademickiej tłum chwycił na barki kilkunastu spacerujących oficerów i wśród gromkich okrzyków niósł ich na czele pochodu.

Pod Sejmem.

Około godz. 10 wieczorem manifestanci stanęli pod gmachem Sejmowym, gdzie odegrano i odśpiewano pieśni narodowe, poczem oficyalna manifestacya się zakończyła.

Dalsze manifestacye.

Mimo to znaczna grupa udała się do kawiarni „Warszawy“ i zgotowała znajdującym się tu oficerom gorącą owacyę. Inne grupy manifestowały w innych częściach miasta a dość liczna grupa nawet pod konsulatem niemieckim. Manifestacye te, które bardzo wielkie wywarły wrażenie w całem mieście trwały do północy.

W kawiarniach grały muzyki hymn ludowy i pieśni narodowe. Oficerów i żołnierzy witano wszędzie gorąco, wznosząc okrzyki na cześć armii i zwycięstwa.

Z nastrojów Wiednia.

Wiedeń, 27. lipca.

(c) Wiedeń przeżywa gorąco czasy. Spokojne miasto zmieniło zupełnie swój wygląd. Ludność, znana ze spokoju, graniczącego z flegmatycznością zmieniła się do niepoznania. Ulicami przeciągają tłumy, śpiewając pieśni i wznosząc okrzyki. Lokale publiczne przepełnione. Nadzwyczajne dodatki dzienników są w mig rozchwytywane. Entuzyazm tłumu objawia się w aklamowaniu wojskowych. Czasem rzuca się tłum na jakiegoś rzeczywistego lub domniemanego Serba i usiłuje go poturbować. Dobroduszny charakter Wiedeńczyków okazuje się jednak i w takich razach; owym nieostrożnym Serbom nie spadł dotychczas ani włos z głowy. — Dla psychologa jest ta przemiana spokojnego prawie kosmopolitycznego miasta w miasto patryotyczne ciekawem studyum. Nastrój wojenny ogarnął wszystkie sfery i stronnictwa. Znamienne jest, że nawet organ socyalnej demokracyi, jakkolwiek zaznacza swoje zasadnicze stanowisko, nie przeciwdziała niczem żywiołowemu nastrojowi ludności.

Podczas gdy ludność wiedeńska entuzyazmuje się, zachowują sfery miarodajne zimną krew i rozwagę, potrzebną w tak poważnej chwili. **Aparat administracyjny i wojskowy funkcyonuje z podziwienia godną dokładnością.** Cicho, bez rozgłosu pracuje szef sztabu generalnego Conrad von Hoetzendorf. Dyplomacya austro-węgierska, tak często atakowana w prasie, stanęła na wysokości swego zadania i przygotowała starannie teren przyszłego konfliktu. Władze administracyjne poczyniły szereg zarządzeń, koniecznych ze względu na interesa państwowe. — Cały, olbrzymi mechanizm wielkiego państwa został puszczony w ruch, przyczem skonstatować należy zupełną koordynacyę poszczególnych części składowych. Jak doniosłe znaczenie może mieć ta koordynacya lub brak jej, wskazują zajścia w Rosyi w czasie wojny japońskiej. Rosya bowiem jak wiadomo pobitą została nie tyle przez Japonię, ile przez własną swą biurokracyę.

Jeżeli i teraz pojawią się głosy, że Rosya nie pozostanie obojętną wobec konfliktu austro-serbskiego, to nie należy pogróżek tych brać zbyt tragicznie. Austro-Węgry, rozpoczynając akcyę przeciw Serbii uwzględniły w kalkulacyach swych także ewentualność czynnego wmieszania się Rosyi. I na ten wypadek są Austro-Węgry zupełnie przygotowane. Zapewnienie to niechaj posłuży tym, którzy się niepokoją możliwością wojny z Rosyą. Dotychczas niema powodu przy puszczać, by Rosya przekroczyła ramy komunikatów półurzędowych. Rosya wie dobrze, że w razie wojny ryzykuje o wiele więcej, niż Austro-Węgry. Zapewnienia o reorganizacyi armii rosyjskiej należy brać ze sporą dozą sceptycyzmu. Zmurszały gmach caratu gotów pod wpływem wypadków runąć prędzej niż to się zdaje tym, którzy są zahypnotyzowani przechwałkami o potędze rosyjskiej.

Sytuacya dyplomatyczna dnia dzisiejszego jest następująca: Serbia, ufna w pomoc rosyjską zaryzykowała wojnę z potężnym sąsiadem. Odpowiedź Serbii na notę austryacką, jest nieszczerą i perfidnie wykrętną. Zdaje się, że w chwili, gdy piszemy te słowa, **toczą się już walki na granicy serbskiej.** Cenzura wojskowa z łatwo zrozumiałych powodów, nie przepuszcza żadnych wiadomości z terenu wojny.

Co do innych państw bałkańskich, zaznaczyć należy, że tak Rumunia, jak Bułgarya i Grecya zachowują się neutralne, przynajmniej w pierwszych fazach wojny. Jakie stanowisko zajmą te państwa w stadyum późniejszem, zależeć będzie od dalszego przebiegu wypadków. Podkreślić należy, że w Rumunii nastąpił bardzo znamienny zwrot opinii publicznej na korzyść Austryi. Rumuńskie koła oficyalne, a zwłaszcza król Karol, były zawsze po stronie trójprzymierza. Extratury z Rosyą należy uważać za pewnego rodzaju koncesyę na rzecz opinii, która na szczęście zawróciła z błędnej drogi. W Bułgaryi panuje nastrój antyserbski. Bułgarya pragnie skorzystać z niepowodzeń serbskich, aby odebrać Macedonię. Pasicz, przewidując niebezpieczeństwo, usiłuje już teraz ugłaskać Bułgaryę obietnicą rozmaitych koncesyi.

Co do Grecyi stwierdzić należy, że nie ma ona żadnych zobowiązań wobec Serbii w razie wojny z Austro-Węgrami.

Wogóle jednak zauważyć się daje silne podniecenie na Bałkanie. Traktat bukareszteński gotów szybko runąć pod wpływem historycznych wypadków, które się wkrótce rozegrają.

Czy wojna austro-serbska będzie zlokalizowana, zależy od Rosyi. Na Rosyę wpływają pokojowo Anglia i Francya. Anglia dlatego, ponieważ nie jest przygotowana, Trójporozumienie pragnie odroczyć europejską wojnę do późniejszego czasu. Misterne jednak kalkulacye dyplomatów petersburskich i paryskich zostały przekreślone strzałami Principa...

W samotrzasku.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pisma donoszą z Zary w Dalmacyi o **aresztowaniu posła do Rady państwa dr. Melko Cingrii, przeciwko któremu władze już dawniej zebrały sporo materyału obciążającego.** Uczestniczył on niedawno w wielkoserbskim kongresie w Belgradzie, na którym nawet przemawiał. Na kongresie tym był także burmistrz Zagrzebia i przywiózł z Serbii wysoki order. Obecnie po zamknięciu Rady państwa, a więc po ustaniu nietykalności poselskiej, p. Cingria usiłował się ulotnić z Dalmacyi, wczas go jednak jeszcze schwytano.

Aresztowano też zastępcę burmistrza Zary, Ant. Puglieri, członka rad. partyi serbskiej.

Z Lublany donoszą o wytoczeniu śledztwa znanemu politykowi H r i b a r o w i, b. burmistrzowi i posłowi Lublany. W Gorycyi aresztowano dwu kandydatów adwokatury.

U katolickiego biskupa w Raguzie M i l a s a dokonano rewizyi.

W Maryenbadzie **aresztowano wracającego z kuracyi generała serbskieg oMarinowicza.** Na rozkaz z Wiednia odstawiono go do Wiednia.

W Budapeszcie aresztowano pod zarzutem szpiegostwa rosyjskiego pułkownika Prebowickiego, bawiącego tam incognito.

—::—

Wojna a życie gospodarcze.

Kraków. (TBK). Odbyła się tu konferencya kierowników instytucyi finansowych, która stwierdziła, że **niema objawów, któreby wskazywały na przerwanie normalnego toku interesów bankowych.** Instytucye finansowe mają wszelką nadzieję, że mimo obecnej sytuacyi politycznej życie gospodarcze naszego kraju nie dozna silniejszego wstrząśnienia.

Wiedeń. (TBK). Wiedeńska Izba giełdowa powzięła uchwałę, aby ruch giełdowy zawiesić aż do dalszego rozporządzenia.

Wiedeń. (TBK) Wczoraj przybyło już mniej publiczności do kas oszczędności. Mniej też wyjmowano wkładek niż w dniach poprzednich.

Wiedeń. (TBK). Pierwsza austryacka Kasa oszczędności ogłasza, że liczba stron, które żądały zwrotu pieniędzy wynosiła wczoraj 3600, wyjęto dwa i pół miliona koron. Natomiast równocześnie **500 osób włożyło półtora miliona koron. Cyfry te są niższe od zwykłych cyfr w maju i listopadzie.** Ruch ze stronami odbywał się zupełnie normalnie, zdaje się, że uspokojenie publiczności poczyniło znaczne postępy. Wiele osób, które przyszły po pieniądze, dowiedziawszy się o urzędowych uspokajających oświadczeniach, nie podjęło wcale pieniędzy.

Zurych. (TBK). **Banki tutejsze uchwaliły na razie nie odbywać giełdy.**

Barcelona. (TBK.) Na giełdzie wynikły przedpołudniem burzliwe zajścia między giełdziarzami. Wywiązały się bójki. Z tego powodu **rząd zamknął giełdę.**

Nowy Jork. (TBK.) Wypowiedzenie wojny Serbii przez Austryę wywołało na tut. giełdzie produktów **dzikie wzburzenie. Wywiązały się sceny nie dające się wprost opisać.** Najstarsi członkowie giełdy oświadczają, że takiego wzburzenia na giełdzie zbożowej nie było od roku 1898. Dzisiejsze ceny zboża wzrosły niemal o 10 cent. ameryk. Na targu kawy wiadomość o wypowiedzeniu wojny wkywołała spadek cen o 47 do 48 punktów, na targu bawełny spadek o 35—50 punktów.

Na szerokim świecie.

Rzym. (TBK). Do Ag. Stefani donoszą z Durazzo, pod datą 28. bm. 10 przedpołudniem: Dziś rano oficerowie misyi holenderskiej udali się do księcia, aby mu przedstawić, iż nie są w stanie wykonać powierzonych sobie mandatów. Książę zastrzegł sobie czas do namysłu. **Obiega pogłoska, że oficerowie holenderscy wręczą komisyi kontrolnej swą dymisyę.**

Moskwa. (Tel. wł.) W guberni moskiewskiej **wybuchła dżuma,** zawleczona przez wracających

z urlopów żołnierzy. **Dotąd było 216 wypadków, z tego 29 śmiertelnych.** W samej Moskwie zachorował 1 robotnik. Zarządzono ścisłą kontrolę i odosobnienie podejrzanych.

Paryż. (TBK). W godzinach wieczornych panował na bulwarach ruch bardzo ożywiony. Przed redakcyami zebrały się wielkie tłumy ludności, oczekując **wyroku na panią Caillaux. Gdy się dowiedziano o uwolnieniu, rozpoczęły się demonstracye, złączone z demonstracyami w sprawie sytuacyi zagranicznej.** Gwardya republikańska oczyściła bulwory. Między aresztowanymi znajdują się dwaj synowie Edmunda Rostanda.

Przed pałacem sprawiedliwości i przed prefekturą wywiązały się manifestacye przeciw pani **Caillaux i starcia z policyą.** W końcu demonstrantów odparto, ale zebrali się oni ponownie na wielkich bulwarach koło ulicy Richelieu'go. Zebrało się wielu członków „Actien francaise“. **Policya natrafiła tu na wielki opór.** Demonstranci dali kilka strzałów, na które policya również odpowiedziała ogniem. Po obu stronach kilka osób zraniono.

Paryż. (TBK). Obrońca pani Caillaux, Labori, w swem plaidoyer powiedział na końcu: Zachowajmy naszą złość dla nieprzyjaciół zagranicznych i opuśćmy tę salę z silnem postanowieniem, że pójdziemy solidarnie przeciw wszelkim niebezpieczeństwom, które burza nadniesie.

KRONIKA.

Z kolei. Z dniem dzisiejszym znosi się kurs bezpośredni wagonów I i II klasy pomiędzy Berlinem a Bukaresztem, względnie Berlinem a Lwowem przy pociągach pospiesznych Nr. 1 i 2, względnie 7 i 4 do odwołania.

Wiadomości osobiste. Szef sekcyi w ministerstwie skarbu dr. Kazimierz Gałecki został zamianowany obywatelem honorowym Nowego Sącza.

Co robić z pieniądzmi? Podajemy do wiadomości, iż w obecnych stosunkach najdogodniej składać oszczędności w Galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie, w godzinach przedpołudniowych (9—1). W składnicach: 1) ul. Żółkiewska 71 i 2) ul. Chocimska 1, dzielnica gródecka, w godzinach popołudniowych (5—7 w gmachu głównym Kasy przy ul. Karola Ludwika.

(b) **Opieka nad niemowlętami** nie jest we Lwowie wcale zorganizowana i ogranicza się do jednego tylko zakładu, znanego pod imieniem „Dzieciątka Jezus“. Przytulisko to przyjęło w r. 1912 (ten to rok objęty jest ostatniem sprawozdaniem) 128 dzieci płci obojej, z czego u żywicielek umieszczono 32. Wraz z oddanemi poprzednio pozostawało u żywicielek 105 dzieci (7 umarło w ciągu roku). Zastraszająca jest śmiertelność dzieci w zakładzie, co udowadnia następujący prosty rachunek. Przyjęto, jak już wyżej wspomnieliśmy w ciągu roku 128, pozostało z lat poprzednich 36, razem 164. Z tego wydalono z zakładu 56, oddano rodzicom lub gminie 22, oddano na wieś 32, razem usunięto z zakładu 110, czyli, pozostało w zakładzie 54, z tego umarło 30 niemowląt! Na cyfrę tę rzuci może nieco i światła fakt, że na pożywienie dzieci wydano, według sprawozdania w r. 1912 2.092 kor., podczas gdy pożywienie dorosłych kosztowało 12.752 kor.

Raki wobec sytuacyi. Wiadomo, że z Rosyi transportują do nas codziennie kilka wagonów raków. **Przesyłki te są skierowane przez Podwołoczyska. Obecnie nastąpiła dziwna przerwa — od kilku dni przesyłki raków są zupełnie wstrzymane. Czyżby ten objaw był w związku z niewyjaśnioną sytuacyą polityczną?**

(z) **Aresztowanie szpiega?** We wtorek wieczorem przybył do pewnej restauracyi nauczyciel ludowy Iwan Bassa. W trakcie rozmowy z obecnymi wypytywał się p. B. o pewne szczegóły dotyczące zarządzeń wojskowych i dyslokacyi wojsk. Podejrzane zachowanie się ciekawego gościa zwróciło uwagę obecnych. Ktoś wybiegł na ulicę i doniósł przechodzącemu żołnierzowi 30 pp., że wrestauracyi znajduje się osobnik, którego niezwykła ciekawość w sprawie zarządzeń militarnych daje wiele do myślenia. Po chwili sprowadzono go na główny odwach, skąd zawiadomiono natychmiast inspekcyę policyi. Agenci odebrali z odwachu aresztowanego, którego osadzono na razie w aresztach policyjnych. Energiczne śledztwo prowadzone przez policyę wykryje czy i jaką jest wina aresztowanego.

(z) **Włamanie w Krakowie.** Do mieszkania Jakóba Wirthema w Krakowie, włamali się niewyśledzeni sprawcy i skradli mu biżuteryę wartości 4000 koron. Śledztwo w toku.

(z) **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe do Kazimiery W., która usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając znaczną ilość kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe przepłukało desperatce żołądek i odwiozło ją do szpitala powszechnego. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że powodem zamachu samobójczego był żal za narzeczonym, który musiał nagle w ważnych sprawach wyjechać ze Lwowa.

(z) **Nieszczęśliwy wypadek.** Ulicą Krakowską przechodziła p. Anna Krawczak. Nagle spadła ze sklepu Stadlera, z wysokości pierwszego piętra wywieszka sklepowa. P. Krawczukowa doznała obrażeń na głowie. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło ranną.

(z) **Podrzucenie dziecka.** Józefa Stankiewicz, zamieszkała przy ul. Zamarstynowskiej l. 50, przyniosła na inspekcyę policyi 3-miesięczne dziecko płci męskiej, z doniesieniem, że znalazła je pod bramą tej realności. Dziecko owinięte było w poduszeczkę i biały czepek. Oddano je komisaryatowi dzielnicy III do dalszego zarządzenia. Za matką dziecka wszczęto energiczne poszukiwania.

(z) **Kradzież w tłumie.** Wczoraj wieczorem w czasie manifestacyi pod namiestnictwem, jakiś specyalista wyjął p. Jakóbowi Fillowi, właścicielowi realności przy ul. Teatyńskiej l. 19, złoty zegarek. Policya zawiadomiła o wypadku wszystkie zakłady zastawnicze i jubilerów, które przeszkodzą złodziejom w sprzedaniu zegarka.

(z) **Ogień piwniczny.** Dziś po 12 w nocy wybuchł ogień w piwnicy realności przy ul. Kopernika l. 1. Przechodnie spostrzegli dym wydobywający się z okien piwnicznych. Zaalarmowano straż pożarną, która przybyła na miejsce pod komendą p. Złotowskiego. Akcya, trwająca dwie godziny, była bardzo utrudniona, gdyż gryzący dym nie pozwalał strażakom dostać się do źródła ognia. Stwierdzono, że zajęły się paki, napełnione wiórami. Znaczną szkodę poniósł kupiec, p. Bartosz, prez którego sklep straż dostała się do piwnic, wyrębawszy podłogę. Wreszcie o godz. 2.30 ugaszono pożar. — Przypominamy, że w tej samej piwnicy wybuchł przed 2 miesiącami podobny ogień. Dobrzeby więc było, gdyby policya bliżej zajęła się przyczyną tak częstych pożarów.

E. MANLEVE RHODES

MAŁY EOHIPPUS.

(Ciąg dalszy.)

— Wielkie rzeczy! przecież grunt jest piaszczysty! Bardzoś dbał o mnie, gdy mnie ściągnąłeś z konia! odparł Gibson trochę zgryźliwie. A przecież i mnie nie było to przyjemnie. Omal że skręciłeś mi kark, i pokaleczyłeś mi ręce. A gdy ukrywałem browning, ponabijałem sobie pełno cierni w ciało. Ale to ciebie wcale nie obchodzi! Ja jestem tylko tym, który przyszedł ci uratować życie. ładnie mi się wywdzięczasz! Ale oni — ci, co chcą cię powiesić — to całkiem co innego! Wiesz, wróć się lepiej. Jeszcze im się co stanie złego. Będziesz kiedyś żałował, żetak źle się ze mną obszedłeś. Masz tobie — już jest zapóźno!

Za nimi padł strzał, potem, po krótkiej chwili ciszy, rozpoczęła się gęsta strzelanina, która brzedła nastepnie do pojedyńczych odgłosów, oddzielonych od siebie dłuższemi przerwami. Jeff śmiał się tak serdecznie, że aż uchwycił się łęku rękoma.

— Spodziewam się, że żaden z nich nie został zraniony, rzekł. Chciałbym ich widzieć w chwili, gdy się dowiedzą o prawdzie. Jedź wolniej chłopcze. Mamy teraz dużo czasu .

— Wcale nie, zaprzeczył teraz Charley. Musimy jechać dalej w tem samem tempie. Trudno to będzie dla koni, ale wypoczną sobie potem gruntownie. Przecież oni roztelegrafowali wiadomość po całym kraju. Musisz przeprawić się przedednem na drugi brzeg rzeki. Byłby to prawdziwy pech, gdyby cię teraz złapano. Czy jest tu jaki bród, nie wiesz?

— O tej porze roku nie. Rzeka wezbrała.

— To się przepraw w czółnie.

— Tak myślę, że to będzie lepiej. Twój koń już prawie ustaje. Nie mógłby pewnie przepłynąć na drugą stronę.

— O co do mnie, to nie przeprawiam się wcale. Pojadę do El Paso. Mam tam przyjaciół.

— Złapią cię.

— Nie, nie złapią. Mówię ci: nie przeprawię się i basta. Mam chyba cośkolwiek do powiedzenia w tej sprawie. Odprowadzę cię aż do brzegu i pożegnamy się na zawsze.

— W takim razie, rzekł Jeff po chwili namysłu, jeżeli naprawdę nie chcesz jechać ze mną do Starego Meksyku, to wolę przebyć rzekę wpław. Mój koń dosyć jeszcze jest silny. Bo na szukanie czółna trzeba czasu, a czółno oznacza dom i psy; zresztą koń przyda mi się po tamtej stronie. A ty, jak chcesz się dostać do El Paso? Bo tu niedługo pewnie przyjedzie Griffith i narobi krzyku.

— Już ja sobie dam radę, odparł Gibson krótko.

— Jak chcesz, mruknął Jeff, wyprzedzając towarzysza. Zaczął gwizdać, potem śpiewać swoją pieśń bojową o małym eohippie.

— Jeff! odezwał się po chwili głos nieśmiały za nim.

— Co tam? Jeff odwrócił głowę, by przekonać się, że mały Charlie zupełnie już stracił fantazyę.

— Przestań śpiewać tę głupią pieśń!

Jeff jechał teraz w milczeniu, dziwiąc się zmienności chłopca. Dobijali już do doliny Rio Grande.

— O Jeffie! zawołał Gibson.

Jeff natychmiast znalazł się u jego boku.

— Zmęczonyś —towarzyszu? zapytał.

— Ach Jeffie, jestem strasznie zmęczony! Nie przywykłem do tak dalekiej jazdy. I jestem śpiący, ach, taki śpiący!

— Dobrze więc, towarzyszu! pojedziemy wolniej, albo jeszcze lepiej, pójdziemy piechotą. Jesteśmy prawie u kresu. Oto tor kolejowy.

— Nie, nie, jedź dalej, nie zważaj na mnie, jakoś wytrzymam! Musimy stanąć nad rzeką przed świtem. Czy jeszcze daleko? Głos chłopca zdradzał zupełne wyczerpanie. Szerokie kresy sombrera chwiały się melancholijnie na jego głowie.

— Jeszcze dwie mile do rzeki. A El Paso leży o siedm albo ośm mil wyżej. Zbierz siły chłopcze! Sprawiłeś się dzielnie i chwacko!- Teraz odczuwasz zmęczenie, bo niebezpieczeństwo minęło. I poco miałbyś jeszcze dalej jechać? Tu niedaleko, może o milę, jest stacya. Pojedź tam i wsiądź na pierwszy pociąg. To będzie najlepiej.

— Nie, nie, dotrwam do końca. Chcę widzieć cię w bezpiecznem miejscu. Wyprostował się wysiłkiem.

Przecięli drogę do Espee i wjechali na łąkę, ciągnącą się między uprawnemi łanami.

— Jeffie, zaczął Charley — chciałbym ci coś powiedzieć. Nie będzie to złamaniem obietnicy... To, co mówiłem... wiesz już o kim — to nie było naprawdę. Chciałem cię tylko podrażnić. To jest dosyć dobra dziewczyna — o ile dziewczyna może być dobra.

Jeff skinął głową.

— Nie potrzebujesz mi tego mówić, rzekł.

(C. d. n.)

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza we Lwowie. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Drukiem Spółki drukarskiej „PRASA“, ul. Sokola 4. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.